W KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie A

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 284 (555) KOSZALIN, NIEDZIELA 15 PAŹDZIERNIKA 1950 R. ROK II

Plenum KC KP AUSTRII

WIEDEŃ PAP. W Wiedniu zebrało się Plenum KC Austriackiej Partii Komunistycznej. Przewodniczący partii — Koplenig —wygłosił referat o sytuacji politycznej i o doświadczeniach walki austriackiej klasy robotniczej. Wydarzenia ostatnich dni wykazały jasno zwiększoną siłę austriackiej klasy robotniczej, jej krzepnącą jedność i zdecydowaną wolę obrony swych żywotnych interesów przed zakusami reakcji. Koplenig zwrócił uwagę na nierozerwalny związek między walką mas pracujących o swe postulaty i ruchem na rzecz pokoju.

Depesza Mao Tse-tunga do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP otrzymał od przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga następującą depeszę:

DO
PANA BIERUTA,
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WARSZAWA

Panie Prezydencie!

W imieniu rządu chińskiego i narodu chińskiego przesyłam Panu wyrazy szczerej wdzięczności za Pańskie serdeczne życzenia, które otrzymałem w pierwszą rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

MAO TSE - TUNG Pekin, 9 października 1950 r.

Pod sztandarami Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina do walki o pokój i socjalizm

I KONFERENCJA WOJEWÓDZKA PZPR W KOSZALINIE

ważnym etapem w rozwoju organizacji partyjnej *ziemi koszalińskiej*

Ludność Koszalina powitała I Konferencję Wojewódzką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niecodziennym, odświętnym wyglądem swego miasta. Czerwone flagi, zwisające z budynków i gmachów państwowych, portrety przywódców mas pracujących i obozu pokoju, transparenty głoszące nieugiętą walkę o pokój i socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — nadały miastu uroczysty wygląd.

Już w przeddzień Konferencji zaczęli przybywać ze wszystkich stron naszego województwa delegaci. Wielu z nich przywiozło ze sobą sztandary organizacji partyjnych.

Na korytarzach gmachu, wiodących do sali konferencyjnej, stoją barwne plansze i wykresy obrazujące rozwój województwa koszalińskiego w Planie Sześcioletnim.

Do 1955 roku w województwie koszalińskim, zbudowanych zostanie 8 nowych zakładów przemysłu kluczowego: kombinat rybny, chłodnia, fabryka płyt torfowych, roszarnia, fabryka tektury, dwie fabryki mączki rybnej i fabryka tranu. Zatrudnienie w przemyśle wzrośnie dwukrotnie.

Wykresy ilustrują rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki ziemi koszalińskiej: rolnictwa, rybołówstwa, portów przemysłu państwowego i spółdzielczego.

W roku 1949 w województwie koszalińskim było 6 spółdzielni produkcyjnych — 15. 7. 1950 roku było ich już 70, a w dniu 15 października br. — 132.

Cyfry i wykresy umieszczone na tablicach, mówią o wzroście szkolenia partyjnego i zawodowego, o rozwoju organizacji masowych o awansach tysięcy robotników, o sukcesach fabryk i portów.

* * *

Sala konferencyjna zapełnia się delegatami. Przyjechali oni z najdalszych zakątków województwa koszalińskiego, z fabryk i PGR, z portów, ze spółdzielni produkcyjnych i gromad, z miast i wsi, aby wziąć aktywny udział w I Konferencji Wojewódzkiej organizacji partyjnej nowego województwa.

Przywieźli oni ze sobą gorące pragnienia dziesiątek tysięcy pezetperowców i setek tysięcy ludzi pracy, aby Konferencja nie tylko podsumowała sukcesy pracujących województwa w realizacji zadań I roku Planu 6-letniego, ale aby w ogniu bolszewickiej krytyki i samokrytyki obnażyła źródła dotychczasowych braków i niedociągnięć w pracy partyjnej, aby w swych uchwałach wytyczyła dalszą drogę pracy naszych organizacji partyjnych, drogę która zapewni dalszy wzrost autorytetu partii wśród mas bezpartyjnych, wzmocni jej kierowniczą rolę w mobilizowaniu robotników i pracujących chłopów, kobiet i młodzieży do realizacji Planu 6-letniego, do walki o pokój.

Na ścianach sali konferencyjnej — portrety: Lenina, Stalina, Bieruta oraz przywódców mas pracujących krajów demokracji ludowej i kierowników partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych. Pod portretami — sztandary, czerwone szturmówki i transparenty.

„Czujność — to podstawowy warunek, bojowa siła i rewolucyjna zwartość partii!" — głosi napis.

„Wskazaniem i pomocą w pracy naszej partii są tradycje i doświadczenia WKP(b)".

Uwagę delegatów przykuwają słowa towarzysza Bieruta:

„Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie Plan 6-letni jest ujęty w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych zadań".

Za chwilę **ANNA BARWIEJCZUK**, przodownica pracy ze Słupska **JÓZEF BURGRAF**, szlifierz z fabryki narzędzi rolniczych, **JAN WIETESKA**, przodujący monter TOR z Koszalina, **JÓZEF KRUK** — traktorzysta z PGR Słowieńsko, nagrodzony Sztandarem Pracy, **ALEKSANDER LEŚNIAK** — robotnik portowy, **ZOFIA KULIŃSKA** ze spółdzielni produkcyjnej w Masłowicach i ich towarzysze z innych zakładów pracy — delegaci na Konferencję—radzić będą, jak wcie

(Dokończenie na str. 2-ej)

Związek Radziecki wysunął kandydaturę min. Modzelewskiego na sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie niejawne Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywana była sprawa wyznaczenia kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ na okres 5 następnych lat, a to w związku z upływem w dniu 1 lutego 1951 r. kadencji Trygve Lie.

Jak wiadomo, sekretarz generalny ONZ jest, zgodnie z artykułem 97 Karty Narodów Zjednoczonych, mianowany przez Zgromadzenie Ogólne NZ na wniosek Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik zaproponował na stanowisko sekretarza generalnego ONZ kandydaturę polskiego ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego. Delegat jugosłowiański Bebler zaproponował powierzenie stanowiska sekretarza generalnego ONZ na dalszych lat pięć ponownie Trygve Lie. Delegaci Francji i Indii wypowiedzieli się za odroczeniem głosowania nad obydwoma kandydaturami do następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel ZSRR Malik propozycję tę poparł, jednak pełniący w październiku br. obowiązki przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel USA Austin, domagał się natychmiastowego głosowania.

Wniosek o odroczeniu głosowania do następnego posiedzenia nie uzyskał potrzebnej większości głosów. Na kandydaturę min. Modzelewskiego padł 1 głos, przeciwko tej kandydaturze głosowali delegaci Ekwadoru, Jugosławii i przedstawiciel kuomintangowski. Delegaci USA, W. Brytanii, Francji, Egiptu, Norwegii i Indii wstrzymali się od głosowania.

Podczas głosowania na kandydaturę Trygve Lie, 9 głosów padło na tę kandydaturę. Związek Radziecki głosował przeciwko niej, zaś przedstawiciel kuomintangowski wstrzymał się od głosu. **W ten sposób żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów, zwłaszcza pięć jednomyślnych głosów stałych członków Rady Bezpieczeństwa.**

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Austin skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego pismo z zawiadomieniem, że Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła zgody w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ.

Anglo-amerykańscy imperialiści chronią zbrodniarza wojennego

generała SS Rheinefartha odpowiedzialnego za zburzenie Warszawy

Nota Polski do W. Brytanii

WARSZAWA, (PAP). W DNIU 10 BM. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH PRZESŁAŁO DO AMBASADY BRYTYJSKIEJ W WARSZAWIE NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wydania Polsce gruppenfuehrera SS i gen. policji Rheinefartha Heinza, jednego z dowódców hitlerowskich, który ponosi główną odpowiedzialność za zniszczenie stolicy Polski w czasie i po powstaniu w roku 1944.

O odmowie tej zawiadomił polską misję do spraw zbrodni wojennych w Bad Salzuflen Allied Liaison Branch pismem z dnia 24 lipca 1950 roku.

Stanowi to nowy fakt arbitralnego i jaskrawego pogwałcenia przez władze brytyjskie zobowiązań międzynarodowych przyjętych przez rząd Jego Królewskiej Mości w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. W związku z tą odmową, która ze względu na czyny zarzucane Rheinefarthowi nadaje szczególnie poważny charakter tej sprawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza co następuje:

Barbarzyńskie i systematyczne zburzenie Warszawy przez hitlerowców i połączone z tym okrucieństwa zapisane będą na zawsze w historii jako jedna z najcięższych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Rząd Polski sądzi, że nie zachodzi potrzeba przypominania rządowi Jego Królewskiej Mości szczegółów tej zbrodni, tym bardziej, że wielu przedstawicieli rządu Jego Królewskiej Mości, a m. in. sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w czasie swego pobytu w Warszawie, mogli osobiście przekonać się o rozmiarach bestialstwa hitlerowskich burzycieli Warszawy. Jeszcze dzisiaj, w sześć lat po zniszczeniu stolicy Polski, rozległe rumowiska i zrównane z ziemią dzielnice rzucają oskarżenie przeciw sprawcom tej zbrodni.

Jedynie ofiarny wysiłek i wytrwały trud całego narodu polskiego umożliwiły przywrócenie życia stolicy oraz odbudowę i budowę nowej Warszawy w takim tempie i z takim rozmachem, że zmusza do szacunku i uznania nawet czynniki wrogo nastawione wobec przeobrażeń społecznych w Polsce, będących tej odbudowy głównym natchnieniem.

Plan hitlerowski zmierzał do wymazania z mapy milionowego miasta. Główne zniszczenia były dziełem systematycznej akcji, przeprowadzonej już po powstaniu — domy były palone i wysadzane w powietrze jeden po drugim, a ludność wywieziono do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe do Niemiec.

Zbrodniczą tą akcją m. in. kierował bezpośrednio i wydawał odpowiednie rozkazy wykonawcze gruppenfuehrer SS i gen. policji Heinz Rheinefarth, jako dowódca tych jednostek należących do IX armii niemieckiej, które dopuściły się zbrodni mordów ludności cywilnej, podpalały i wysadzały w powietrze dom po domu w Warszawie, już po zakończeniu powstania.

Starania o ustalenie miejsca pobytu i ekstradycję Rheinefartha rozpoczęły się jeszcze w roku 1946.

Po początkowej wymianie pism z władzami brytyjskimi sprawa ekstradycji Rheinefartha została skierowana do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, gdzie Rheinefarth znalazł schronienie. Rząd Polski uważa, że dla pełnego obrazu sprawy konieczne jest przytoczenie szczegółów korespondencji z władzami amerykańskimi.

KRĘTACTWA WŁADZ AMERYKAŃSKICH

Korespondencje te uważać można za przykład wzajemnego zrozumienia między brytyjskimi i amerykańskimi władzami okupacyjnymi w akcji ochrony Rheinefartha przed odpowiedzialnością za zbrodnie.

Sam fakt, że Rheinefarth powinien być wydany Polsce i tu sądzony, zdawał się nie nastręczać żadnych wątpliwości prawnych ani faktycznych. Na dowód tego przytoczyć można opinię Chief of Counsel for War Crimes w procesie norymberskim gen. bryg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Rheinefarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią miasta Warszawy, (*„Levelling of the City of Warsaw"*) winni być wydani Polsce i sądzeni przez sąd polski. Domagając się ekstradycji Rheinefartha, władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodniczej działalności.

Pomimo to władze amerykańskie zaczęły stosować taktykę przewlekania sprawy i dezinformowania władz polskich.

W piśmie z dnia 9 października 1947 **Deputy Judge Advocate zawiadomił władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecności Rheinefartha na nieokreślony czas".**

Na wielokrotne zapytania władz polskich, czy Rheinefarth jest ciągle jeszcze potrzebny władzom amerykańskim, a nawet na propozycje wydania go tylko na czas procesu, władze amerykańskie w ciągu roku 1948 niezmiennie twierdziły, jakoby Rheinefarth był im potrzebny.

Jeszcze w dniu 17 lipca 1948 ówczesny gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiadomił polską misję wojskową, że Rheinefarth (i von dem Bach) **„nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom".**

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, w jakim celu Rheinefarth jest im potrzebny, ale specyficzne uzdolnienia, jakie wykazał on przy burzeniu Warszawy, pozwalały się domyślać, do jakiej kategorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdzić tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się niemożnością wydania Rheinefartha, ponieważ „potrzebny jest" władzom amerykańskim — Rheinefarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej.

Ciąg dalszy na str. 2-giej

Płatni agenci wojny, szpiedzy i lokaje imperializmu ponieśli zasłużoną karę

Siedem wyroków śmierci w procesie członków Głównej Komendy WiN

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie członków komendy głównej WiN i skazał: oskarżonych **Cieplińskiego Łukasza, Łazarowicza Adama, Chmiela Karola, Błażeja Franciszka, Kawalca Mieczysława, Rzepkę Józefa i Batorego Józefa** na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżonego **Kubika Ludwika** na łączną karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżoną **Michałowską Zofię** na łączną karę 12 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu i przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Osk. **Czarnecką Janinę** na łączną karę 15 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu wraz z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżonym Michałowskiej Zofii i Czarneckiej Janinie sąd zaliczył na poczet kary okres aresztu tymczasowego.

Ogłoszone równocześnie przez sąd obszerne uzasadnienie wyroku podamy w numerze jutrzejszym.

Heinz Rheinefarth podpalacz Warszawy jest potrzebny imperialistom

Okupacyjne władze brytyjskie w Trizonii odmówiły wydania władzom polskim zbrodniarza, który burzył Warszawę. Gruppenfuehrer SS i generał policji, Heinz Rheinefarth znalazł ciepłe schronienie u władz okupacyjnych Jego Królewskiej Mości. W latach 1947 i 1948 roku kryły go okupacyjne władze amerykańskie. Ówczesny komisarz amerykański, gen. Lucius Clay oświadczył, że Rheinefarth i von dem Bach „nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom". W roku 1950 okupacyjne władze brytyjskie oświadczyły, że Heinz Rheinefarth nie zostanie wydany „ze względów bezpieczeństwa".

W roku 1944 w promieniu dziesiątków kilometrów widać było łuny miasta najdroższego sercu każdego Polaka. Płonęły całe dzielnice, pijane żołdactwo hitlerowskie mordowało ludność cywilną. Nad całością tego dzieła faszystowskiego zdziczenia czuwał m. in. Heinz Rheinefarth.

W roku 1950 nad Seulem stoją chmury dymów, okrywające zgliszcza miasta. Imperialistyczni żołdacy dokonują egzekucji. Wymordowano ponad 400 tysięcy patriotów koreańskich.

Ta zbieżność metod i celów faszystów hitlerowskich i imperialistów anglosaskich jest nie tylko miarą podłości imperializmu. Losy Heinza Rheinefartha, pupila władz amerykańskich i „socjalistycznego" rządu Jego Królewskiej Mości, są wyznaczone przez plany imperialistycznych podżegaczy wojennych w Europie. Imperialistyczni podżegacze wojenni znów wkładają Rheinefarthom buty żołnierskie i wkładają im w ręce broń. Dlatego Rheinefarth był potrzebny generałowi Luciusowi Clay i dlatego jest dziś potrzebny rządowi brytyjskiemu, wiernemu sojusznikowi amerykańskiego imperializmu.

Deklaracja moskiewska z dnia 8 października 1943 roku, którą podpisał także i rząd brytyjski, stwierdzała, że „ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiedzialni są za okrucieństwa, masakry i egzekucje, odesłani będą do krajów, gdzie popełnili swe ohydne czyny, aby byli sądzeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów". Dziś ci sami ludzie, którzy tę deklarację podpisali, osłaniają protekcją hitlerowskich zbrodniarzy.

Imperialiści anglosascy przejęli ideologię i metody brunatnych katów Europy. Okrucieństwa, maskary i egzekucje są tych metod nieodłączną częścią. Ale w pamięci mas pracujących całej ludzkości, w pamięci tych narodów, które padły łupem faszystowskiej żądzy niszczenia, nie zblakły jeszcze straszne obrazy zgliszcz Warszawy, Rotterdamu, Coventry, setek miast Ukrainy i Białorusi.

Pamięć narodów jest dłuższa niż sądzą podżegacze wojenni. Narody nienawidzą imperialistycznej wojny.

Warszawa jest dziś miastem murarzy, tynkarzy i architektów. Polska Ludowa, naród polski wskrzesza stolicę, zniszczoną przez Rheinefartha. I wszyscy ci, którzy dziś na nowych budowach w Warszawie, w Nowej Hucie, kopalniach Śląska pracą swoją wzmacniają pokój i leczą rany zadane nam w czasie wojny przez hitlerowców, cały naród polski potępia opiekunów i protektorów Heinza Rheinefartha i kategorycznie domaga się wydania zbrodniarza — podpalacza Warszawy. *P. M.*

Wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL w sprawie budowy podstaw socjalizmu na wsi

WARSZAWA (PAP). W dniach 26 września i 10 października br. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL, w której wzięli udział z ramienia KC PZPR: przewodniczący KC PZPR — **Prezydent Bolesław Bierut**, sekretarz KC — premier **Józef Cyrankiewicz**, sekretarz KC — wicemarszałek Sejmu — **Roman Zambrowski**, wicepremier **Hilary Minc**, członek Biura Politycznego — podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów **Jakub Berman**, sekretarz KC — **Edward Ochab**, sekretarz KC — **Zenon Nowak**, zast. członka Biura Politycznego — wicepremier **Hilary Chełchowski**; z ramienia NKW ZSL w naradzie uczestniczyli: prezes ZSL — marszałek Sejmu — **Władysław Kowalski**, prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa **Józef Niećko**, wiceprezesi NKW: minister **Wincenty Baranowski**, **Stefan Ignar** i **Czesław Wycech** oraz sekretarze NKW: **Aleksander Juszkiewicz**, **Kazimierz Banach** i **Józef Ozga — Michalski**.

Przedmiotem obrad była ocena sytuacji polityczno-gospodarczej na wsi oraz omówienie form współdziałania PZPR i ZSL na podstawie zasad, wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego na etapie budowy podstaw socjalizmu.

Przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzili konieczność pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach aktywu w oparciu o całokształty bojowych doświadczeń chłopów pracujących i klasy robotniczej oraz ubojowienia szeregów ZSL w bezkompromisowej walce z kułactwem i wszelkimi wrogimi elementami, które działają na rzecz imperialistów i podżegaczy wojennych. W tym celu należy wielokrotnie wzmocnić powiązanie aktywu ZSL z masami małorolnych i średniorolnych chłopów, aby w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego, pod przewodem PZPR i w ścisłym współdziałaniu w terenie wzmóc ich udział w walce z wrogiem klasowym i budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL omówili perspektywę społeczno-gospodarczego rozwoju wsi, która osiągnęła już dzisiaj znacznie wyższy poziom materialny i kulturalny niż przed wojną i pod kierownictwem władzy ludowej zmierza w szybkim tempie do odrobienia wiekowego zacofania.

W obliczu agresywnej polityki imperializmu anglo-amerykańskiego, który przeszedł od propagandy wojennej do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, należy zaostrzyć czujność wobec agentur wroga i jeszcze bardziej uaktywnić podstawowe masy chłopskie w ruchu obrońców pokoju.

Rękojmią zwycięskiej obrony pokoju i twórczej pracy jest umocnienie braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, który przewodzi całemu obozowi postępu i wolności.

Komunikat o stanie zdrowia Maurice Thoreza

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, został tam ogłoszony następujący komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji o stanie zdrowia Maurice Thoreza: **„Badanie lekarskie, przeprowadzone przez doktorów Raymond Garcin i Pierre Soulie, profesorów wydziału medycznego Uniwersytetu Paryskiego pozwoliło stwierdzić, że wysokie ciśnienie krwi, które spowodowało skurcz naczyń krwionośnych u Maurice Thoreza stopniowo mija. Stan zdrowia Maurice Thoreza poprawia się.**

„Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej boleśnie dotknięte chorobą tow. Maurice Thoreza, sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, wyrażając uczucie mas pracujących i demokratów Francji, przekazuje mu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia".

„Humanité" daje następujące szczegóły choroby Thoreza. **„We wtorek popołudniu Thorez, który udawał się samochodem do siedziby Komitetu Centralnego, zasłabł nagle na Placu Republiki. Otrzymał on pierwszą pomoc w klinice, skąd został odwieziony do mieszkania, gdzie lekarze zalecili mu całkowity spokój.**

I Konferencja Wojewódzka PZPR w Koszalinie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

lać w życie tę linię kierunkową naszej partii, ujętą we wspaniałe zadania Planu 6-letniego.

* * *

Gdy na salę wchodzą przedstawiciele Komitetu Centralnego naszej partii, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. EDWARD OCHAB, kierownik Wydziału Rolnego KC tow. PSZCZÓŁKOWSKI, zastępca kierownika Wydziału Kadr KC tow. KRULIKOWSKI oraz członkowie KW PZPR w Koszalinie, zrywa się burza oklasków. Padają okrzyki na cześć towarzysza Stalina i Bieruta, na cześć Komitetu Centralnego naszej partii. Zebrani skandują drogie sercu każdego Polaka nazwiska: Stalin — Bierut, Stalin — Bierut.

Za stołem prezydialnym staje pierwszy sekretarz KW PZPR w Koszalinie, zebrani podnoszą się ze swych miejsc i z setek piersi płyną potężne słowa Międzynarodówki.

— Otwieram pierwszą Konferencję Wojewódzką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie — mówi wśród oklasków tow. KOZŁOWSKI. Za stołem prezydialnym obok tow. Ochaba, Pszczółkowskiego, Krulikowskiego i Kozłowskiego zasiadają Aleksander Oszal, traktorzysta z powiatu białogardzkiego, tow. Trepówna przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Szczepan Wartacz — brygadzista z PGR Miastko, Grzywoczewski — członek spółdzielni produkcyjnej w Tymieniu, Kopkowski — pierwszy sekretarz KM PZPR w Słupsku, przedstawiciel Wojska Polskiego — pułkownik Wygnański oraz Zofia Stępień robotnica z PGR Złotów.

* * *

Cała sala oklaskami wita wejście na salę I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie tow. PRYMĘ oraz przybycie przedstawiciela Wojska Polskiego generała POŁTURZYCKIEGO. Padają okrzyki na cześć Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego i na cześć stojącego na straży pokoju Wojska Polskiego.

* * *

Przewodniczący wśród żywiołowych oklasków odczytuje depesze pracujących województwa, przysłane na konferencję.

— Załoga Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku melduje Konferencji, że na 14 bm. wykonała plan roczny produkcji pługów ramowych w 114 proc., pługów traktorowych w 106 proc. i podorywkowych w 104 proc.

— Załoga zobowiązuje się wykonać roczny plan ogólny do 30 listopada br., a do 31 grudnia br. przekroczyć go w 10 proc.

— Doceniając wielkie znaczenie rewizji przestarzałych norm dla szybszego wykonania Planu 6-letniego, załoga po odbyciu narad wytwórczych postanowiła jednogłośnie przeprowadzić w zakładzie rewizję norm i dać tym samym w przyszłym roku gospodarce narodowej dodatkowej produkcji wartości 61 milionów złotych.

Przewodniczący czyta następne depesze.

— Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego imienia Bolesława Bieruta w Masłowicach dla uczczenia Konferencji zobowiązują się zakończyć siewy na 5 dni przed terminem i do 12 grudnia całkowicie zakończyć akcję omłotowa oraz przeprowadzić we wszystkich sąsiednich gromadach pracę agitacyjną na rzecz spółdzielczości produkcyjnej. W ten sposób pracujący województwa koszalińskiego witają Konferencję Wojewódzką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

* * *

Konferenca trwa, obrady jej śledzą z głębokim zainteresowaniem członkowie naszej partii, wszyscy pracujący województwa. Uchwały jej zmobilizują organizacje partyjne do jeszcze lepszego, jeszcze ofiarniejszego pokierowania walką o realizację Planu 6-letniego, walką o pokój i socjalizm.

JÓZEF BARAN

Nota Polski do W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1)

Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Rheinefarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmuer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem **„Military Governement public safety officer"**.

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Clay'a, że Rheinefarth jest „potrzebny" władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pismami z dnia 4 stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiadomiły władze polskie, że **nie mogą wydać Rheinefartha, ponieważ „opuścił strefę amerykańską"**. Sposobu ani powodu wyjazdu Rheinefartha, korzystającego jak widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacierania śladów pobytu Rheinefartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie, jakoby Rheinefarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony władzom brytyjskim" celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Rheinefartha była mylna i oparta na „nieporozumieniu co do nazwiska".

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinefarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) potrafił przenieść się ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wymienionego.

Władze brytyjskie wiernie naśladują Amerykanów w obronie zbrodniarzy wojennych

Rząd Polski musi z żalem stwierdzić, że stosowanej przez 2 lata przez władze amerykańskie metodzie dezinformowania władz polskich dla obrony Rheinefartha przed odpowiedzialnością, władze brytyjskie nie położyły kresu.

Władze brytyjskie, widocznie nie powiadomione w porę przez władze amerykańskie o treści informacji udzielonych władzom polskim i nie przypuszczając, że władzom polskim znany jest zarówno termin „wyjazdu" (czerwiec 1948) Rheinefartha, jak i jego adres w brytyjskiej strefie, pismem z dnia 2 lutego 1949 zaprzeczyły, jakoby Rheinefarth przybył do strefy brytyjskiej i utrzymywały, iż nadal przebywa on w areszcie w strefie amerykańskiej.

W odpowiedzi na dalsze ponaglenie co do stanu sprawy ekstradycji Rheinefartha, władze polskie zostały powiadomione pismem **Allied Liaison Branch** z dnia 24 lipca 1950, że **„po starannym rozpatrzeniu sprawy Rheinefartha Heinza, władze brytyjskie zadecydowały, że ze względów bezpieczeństwa na ekstradycję nie mogą zezwolić".**

Rząd Polski byłby wdzięczny za sprecyzowanie, jakie to względy bezpieczeństwa skłoniły władze brytyjskie do odmowy ekstradycji dowódcy SS, odpowiedzialnego za zrównanie Warszawy z ziemią. Trudno bowiem przypuszczać, by dla bezpieczeństwa strefy brytyjskiej konieczne było zapewnienie bezkarności Rheinefarthowi, o ile nie jest potrzebny jako ekspert od burzenia miast i wywożenia ludności cywilnej. Ostatnie wydarzenia, związane z jawnym dozbrajaniem zachodnich stref Niemiec i rola, jaką tam odgrywają generałowie hitlerowscy i członkowie SS wskazuje na istotny sens motywu przytaczanego przez władze amerykańskie, że **„Rheinefarth potrzebny jest naszym ludziom".**

Przedstawiając powyższy stan rzeczy, **Rząd Polski musi zwrócić uwagę rządu Jego Królewskiej Mości, że postępowanie władz brytyjskich w Niemczech w sprawie gen. policji Rheinefartha Heinza stanowi szczególnie poważny przypadek naruszenia wiążących rząd Jego Królewskiej Mości zobowiązań międzynarodowych w sprawie ścigania i karania przestępców wojennych.**

W szczególności Rząd Polski pragnie powołać się na **deklarację moskiewską** z dnia 8 października 1943 r., w myśl której **„ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiedzialni są za okrucieństwa, masakry i egzekucje, odesłani będą do krajów, gdzie popełnili swe ohydne czyny, aby byli sądzeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów".**

Żądanie ekstradycji człowieka odpowiedzialnego za jedną z największych akcji bestialskiego niszczenia i okrucieństwa, a mianowicie akcji celowego i systematycznego zburzenia Warszawy, było zatem szczególnie uzasadnione.

Rząd Polski zakłada protest przeciw temu pogwałceniu obowiązujących umów międzynarodowych przez organa brytyjskie na terenie Niemiec i zmuszony jest stanowczo domagać się od rządu Jego Królewskiej Mości wydania odpowiednich zarządzeń celem unieważnienia sprzecznej z prawem międzynarodowym, arbitralnej i nieuzasadnionej decyzji władz brytyjskich i dokonania — zgodnie z wymogami prawa i słuszności — w możliwie krótkim czasie ekstradycji grupenfuehrera SS i gen. policji Rheinefartha Heinza, odpowiedzialnego za zburzenie stolicy Polski, Warszawy.

Warszawa dnia 10 października 1950 roku.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich odbywa się bez wiedzy i wbrew woli narodu niemieckiego

Znamienny list rady kościoła ewangelickiego do Adenauera

BERLIN (PAP). Według doniesień Agencji ADN, rada kościoła ewangelickiego na sesji w Darmstadt zatwierdziła tekst listu otwartego do zachodnio-niemieckiego „kanclerza" Adenauera.

W liście tym rada kościoła ewangelickiego ostro piętnuje politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i oświadczenie Adenauera o jego gotowości oddania na rzecz „armii europejskiej" niemieckich kontyngentów. Zwracając się do Adenauera, rada kościoła ewangelickiego oświadcza:

„Zbrojenie Niemiec zachodnich jest przeprowadzane nie w imieniu narodu niemieckiego, lecz w własnym imieniu Pana, a na zlecenie Pańskich rozkazodawców, wbrew woli większości naszego narodu".

„Posiadamy wiarygodne wiadomości o tym, że w dniu 1 października br. generałowie byłych niemieckich sił zbrojnych odbyli naradę w sztabie organizacyjnym na temat formowania niemieckich kontyngentów wojennych, jak również, że przemysł wojenny otrzymał odpowiednie zamówienia. Wszystkie te przygotowania odbywają się **za plecami narodu niemieckiego, utrzymywanego w nieświadomości, jak wbrew jego woli sprawy posunęły się daleko.**

Wzywamy Pana wobec powyższego, by nie stawiał przeszkód w przeprowadzeniu nowych wyborów do parlamentu związkowego, podczas których naród niemiecki zadecyduje, czy chce ponownego zbrojenia się. Pan, Panie Kanclerzu, powinien zdawać sobie sprawę że nie uznajemy faktów, dokonanych wbrew woli naszego narodu. **Wykorzystamy wszelkie możliwości, by wszędzie tam, dokąd dociera nasz głos, głosić o gwałcie, dokonywanym na naszym narodzie".**

Kolejarze-warsztatowcy z całej Polski obradują nad zagadnieniem rewizji norm

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu administracyjnego, partyjnego i związkowego wszystkich warsztatów mechanicznych PKP, na której przeanalizowano dotychczasowe normy pracy. W naradzie wzięli udział czołowi przodownicy pracy oraz [illegible] organizatorzy warsztatów mechanicznych PKP.

X-1-12160

Decyzja KC naszej partii o utworzeniu nowego województwa zapewniła pełne możliwości rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego *ziemi koszalińskiej* i zabezpieczyła szybszą realizację Planu 6-letniego

Streszczenie referatu I sekretarza KW PZPR Jana Kozłowskiego, wygłoszonego na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Koszalinie

Towarzysze delegaci!

Pierwsza Wojewódzka Konferencja organizacji partyjnej ziemi koszalińskiej zebrała się w okresie zaostrzających się walk klasowych na arenie międzynarodowej oraz spotęgowanej walki i pracy nad realizacją Sześcioletniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Wspaniałe, historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, rozbicie strategicznych planów zaborczych imperializmu anglo - amerykańskiego w drugiej wojnie światowej, poparcie walki o wyzwolenie narodowe i społeczne mas pracujących Polski i szeregu innych krajów i wyrwanie ich z systemu władzy kapitalistycznej, objęcie władzy przez proletariat w Polsce, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech i w Albanii, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wyzwolenie wielkiego narodu chińskiego spod panowania kolonialnego oraz potęgująca się walka narodowowyzwoleńcza w krajach ujarzmionych przez imperializm, pogłębia rozkład i wywołuje strach w obozie imperialistycznym.

Zbrojny napad wojenny imperializmu amerykańskiego na miłujący wolność i pokój naród małej Korei, remilitaryzacja imperializmu pruskiego zachodnich Niemiec, dalsza rozbudowa baz wojennych we Francji, Anglii i Holandii, wykorzystywanie ONZ dla celów imperialistycznego podboju narodów i organizowanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — oto droga, na której imperializm amerykański szuka wyjścia z kryzysu i bezrobocia, szuka ucieczki przed ostateczną zagładą.

Zbrodniczym planom imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwstawia się cały postępowy świat — skupiony w światowym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Centralnym hasłem, które mobilizuje i łączy masy pracujące wszystkich krajów w jeden potężny front przeciwko imperializmowi — to walka o utrwalenie sprawiedliwego, światowego pokoju — walka o wolność i niepodległość narodową, która krzyżuje i łamie plany wojenne i zapędy imperialistyczne Trumanów i Churchillów.

Udział klasy robotniczej i mas pracujących Polski w walce o utrwalenie światowego pokoju jest bardzo poważny.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego zabezpieczyła nasz kraj przed interwencją zbrojną reakcji zagranicznej. Zwycięskie wykonanie 3-letniego Planu i rozbicie obozu wroga klasowego wewnątrz kraju, umocniło młodą władzę państwa ludowego. Praca nad realizacją Sześcioletniego Planu budowy podstaw socjalizmu, umacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego i budowa socjalizmu na wsi, oraz praca polityczno - wychowawcza, prowadzona przez naszą partię stanowi wielki wkład klasy robotniczej i mas pracujących Polski w dzieło walki o światowy pokój.

Utworzenie województwa koszalińskiego stworzyło nowe możliwości rozwojowe dla ludności pracującej

Uchwała Komitetu Centralnego naszej partii o nowym podziale administracji terytorialnej, oczekiwana przez masy pracujące i organizacje partyjne naszych powiatów, otworzyła nową perspektywę, nowe możliwości rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego dla ludności pracującej tutejszych terenów.

Przez utworzenie nowego województwa Komitet Centralny naszej partii wzmocnił politycznie siły klasy robotniczej i siły pracującego chłopstwa w walce przeciwko wrogowi klasowemu.

Uchwała wzmocni kierownictwo i kontrolę polityczną Komitetu Centralnego i przyczyni się do większej aktywizacji podstawowych organizacji partyjnych w budowie socjalizmu.

Nasze województwo składa się z 12-tu powiatów, 2-ch miast wydzielonych, 121 gmin i 1.226 gromad wiejskich. Stan ludności województwa wynosi 539.624 osoby. Ludności miejskiej mamy 200.806, ludności wiejskiej 336.288, a inteligencji pracującej 28.275. Mamy szereg fabryk metalowych, fabryk włókienniczych, zakładów drzewnych, tartaków i roszarń lnu i konopi. Pracuje u nas 750 majątków PGR, 127 spółdzielni produkcyjnych i tysiące mało i średniorolnych chłopów.

Wybrzeże morskie naszego województwa posiada szereg portów i miejscowości wczasowych, które przez sezon roczny przepuszczają około 20 tysięcy wczasowiczów, robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży. Ponadto mamy kilka uzdrowisk.

Jednakże główną bazę produkcyjną naszego województwa stanowi rolnictwo, które winno dać poważną ilość nadwyżki zboża, ziemniaków i hodowli na zaopatrzenie kraju.

Plan 6-letni województwa koszalińskiego

Centralnym problemem postawionym przez partię przed klasą robotniczą i całym narodem — to sprawa Sześcioletniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Plan Sześcioletni w produkcji przemysłu socjalistycznego naszego województwa przewiduje trzykrotne zwiększenie globalnej produkcji i zatrudnienie w przemyśle około 27 tysięcy robotników. To znaczy, że mamy zbudować w koszalińskim województwie 6 zakładów przemysłowych z wielkim zakładem przemysłu włókienniczego w Koszalinie na czele.

W okresie Planu 6-letniego odbudujemy w pełni nasze porty i rozwiniemy na wielką skalę rybołówstwo, celem zabezpieczenia potrzeb kraju.

Plan przewiduje budowę torów kolejowych, budowę gmachów na potrzeby administracyjne i wielu tysięcy mieszkań dla ludności pracującej naszego województwa, rozwinięcie gęstej sieci sklepów uspołecznionego handlu detalicznego, usprawnienie zaopatrzenia naszych miast i osiedli w produkty przemysłowe i artykuły spożywcze.

Plan przewiduje podniesienie produkcji rolnej o 93 proc., produkcji roślinnej o 72 proc., a produkcji zwierzęcej o 138 proc., zwiększenie zbiorów trzech podstawowych zbóż o 64 proc., ziemniaków o 87 proc., buraków o 80 proc., roślin oleistych o 78 proc., rozwinięcie gospodarki hodowlanej, a szczególnie podniesienie pogłowia bydła o 122 proc., trzody chlewnej o 127 proc. oraz pogłowia owiec o kilkaset procent.

Sukcesy pierwszego roku realizacji Planu 6-letniego

Jak klasa robotnicza naszego województwa realizuje zadania pierwszego roku Planu 6-letniego?

Kolejarze Węzła w Białogardzie odremontowali tor długości 215 kilometrów i wyremontowali tory główne na stacjach i miejscach załadunku, ulepszyli konserwację celem podniesienia bezpieczeństwa ruchów pociągów.

Szereg brygad robotniczych w przemyśle metalowym, zwłaszcza w **Fabryce Narzędzi Rolniczych** wykonują systematycznie normy wysoko ponad plan. Brygada montażowa wykonuje 208 proc. normy, brygada w kuźni 193 proc. normy. W przemyśle odlewniczym plan produkcyjny w II-gim kwartale pierwszego półrocza wykonany został w 153 proc.

Od czasu uchwały Rady Naczelnej — ZMP zorganizował 24 brygady młodzieżowe w przemyśle metalowym, włókienniczym i drzewnym naszego województwa. Brygady te pracują bardzo wydajnie.

Inwestycje w portach w Ustce, Kołobrzegu i Darłowie wykonywane są bardzo wysoko ponad plan przewidywany w I-szym półroczu bieżącego roku.

Poważnymi sukcesami mogą poszczycić się robotnicy PGR.

W stosunku do roku 1949, wzrosła wydajność robotników PGR z ha w roku bieżącym:

dla pszenicy ozimej	o 18 proc.
dla pszenicy jarej	o 17 proc.
dla żyta ozimego	o 22 proc.
dla jęczmienia jar.	o 11 proc.
dla ziemniaków	o 32 proc.
dla buraków cukrowych	o 25 proc.

W stosunku do roku ubiegłego wzrosło w PGR pogłowie:

bydła	o 45 proc.
koni	o 10 proc.
trzody chlewnej	o 82 proc.
i owiec	o 14 proc.

Sumując dorobek klasy robotniczej województwa koszalińskiego w realizacji Sześcioletniego Planu, należy stwierdzić, że zadania postawione przez Komitet Centralny naszej partii wykraczają daleko poza granice dotychczasowych osiągnięć.

Wzrasta liczba spółdzielni produkcyjnych

127 spółdzielni produkcyjnych naszego województwa powstało i wyrosło w ostrej walce klasowej mało i średniorolnych chłopów przeciwko kułakom i spekulantom wiejskim.

Kułacy i spekulanci nie szczędzą sił, aby odciągnąć mało i średniorolnych chłopów od organizowania spółdzielni produkcyjnych. Szantażem, pogróżkami, anonimami i wpływaniem na część najbardziej zacofanych kobiet, kułacy próbują odciągnąć pracujących chłopów od budowy socjalizmu na wsi.

Jednakże z miesiąca na miesiąc rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych, z miesiąca na miesiąc potęguje się walka mało i średniorolnych chłopów przeciwko wyzyskiwaczom wiejskim i z miesiąca na miesiąc rośnie areał zasiewów, zmniejsza się ilość ugorów, rosną urodzaje, rozwija się hodowla i wzrastają dochody spółdzielni produkcyjnych.

Coraz liczniejszy jest udział chłopów w pracy zespołowej, wzrasta również udział kobiet i młodzieży w pracach spółdzielni, powiększa się ilość żłobków, przedszkoli, świetlic. Usprawnia się praca buchalterii, zwłaszcza na odcinku obliczania dniówek obrachunkowych. Poprawia się planowanie gospodarcze i finansowe.

Ostatnia narada przewodniczących i aktywu spółdzielni produkcyjnych wykazała, że niektóre spółdzielnie, jak w **Milenku w powiecie drawskim, Masłowicach i Wrześnicy w powiecie Sławno, Prochy w powiecie Złotów, Warnilęg w powiecie Szczecinek** i inne stanęły na mocnych podstawach gospodarczych, uzyskały wysokie urodzaje, dobrą hodowlę i dniówkę obrachunkową, która wyniosła ponad 1 000 złotych. W wielu spółdzielniach prowadzi się systematycznie narady produkcyjne, rozwija się współzawodnictwo jak na przykład w powiecie Sławno, gdzie zorganizowano współzawodnictwo.

Narada pokazała, jak szybko rośnie świadomość klasowa i poziom polityczny aktywu spółdzielczego, mężczyzn, kobiet i młodzieży j. np. **w Milenku**, gdzie podstawowa organizacja partyjna przyciągnęła wszystkich mało i średniorolnych chłopów gromady do spółdzielni produkcyjnej, wyprowadziła do pracy żony spółdzielców, zorganizowała najlepszą brygadę młodzieżową ZMP i osiągnęła najlepsze wyniki w dniówce obrachunkowej.

Pełne wykorzystanie kredytów inwestycyjnych, postawienie zabudowań gospodarczych: obór, chlewów, stajni, stodół, magazynów, założenie warsztatów do naprawy narzędzi i wykorzystanie remanentów poniemieckich w postaci cegły, drzewa, żelaza, maszyn, traktorów, pługów, młocarni, pełne zagospodarowanie ugorów, uprawa sadów, dalsze rozwinięcie nowoczesnej hodowli, wykorzystanie nauki miczurinowskiej, nauki Williamsa i Łysenki — oto pilne zadania naszych spółdzielni produkcyjnych.

Pełne zastosowanie dniówki obrachunkowej, odpowiednia organizacja pracy, wprowadzenie nowoczesnego planowania i kolektywnego kierownictwa spółdzielniami, zmobilizowanie wszystkich spółdzielców, kobiet i młodzieży do pracy zespołowej — wydatnie pomoże przezwyciężyć trudności gospodarcze naszych spółdzielni i ulepszy wyniki pracy istniejących spółdzielni.

Najsłabszą stroną wszystkich naszych spółdzielni produkcyjnych jest to, że podstawowe organizacje partyjne, które aktywnie biły się z wrogiem klasowym o zorganizowanie spółdzielni — po utworzeniu wspólnego gospodarstwa, osłabiły swoją działalność polityczną. Organizacje partyjne niedostatecznie mobilizują się przeciwko napaści wroga klasowego na spółdzielnie, nie prowadzą ofensywy przeciwko wrogowi klasowemu i słabo biją się o rozbudowę spółdzielni produkcyjnych i wciąganie pozostałych indywidualnych mało i średniorolnych chłopów gromady do gospodarki spółdzielczej.

O rewolucyjną czujność

Historyczne uchwały III Plenum Komitetu Centralnego ubojowiły całą partię i wszystkie organizacje partyjne w terenie do dalszej, spotęgowanej walki z działalnością wroga klasowego.

Uchwały zdemaskowały do końca nacjonalistyczno - prawicowe odstępstwo grupy gomułkowskiej od linii politycznej partii i doprowadziły do usunięcia z instytucji kierowniczych nosicieli wrogiej ideologii oraz zaostrzyły czujność rewolucyjną w szeregach partyjnych, co wzmocniło walkę klasy robotniczej i mas pracujących przeciwko działalności wroga klasowego.

Lenin uczył nas, że:

„dziś nas nie atakują z bronią w ręku, a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy bardziej zaciekła i niebezpieczna dlatego, że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem"...

Słowa towarzysza Lenina wskazują, że w ocenie sytuacji politycznej i walki prowadzonej przez klasę robotniczą i masy pracującego chłopstwa nie wolno nigdy przeoczyć działalności wroga klasowego.

Jedno z ważnych zagadnień, które stoi przed organizacjami partyjnymi—to sprawa umocnienia bezpieczeństwa wzdłuż granic naszego państwa ludowego, w tym również wzdłuż całego wybrzeża i zaostrzenia czujności klasy robotniczej, robotników, inteligencji pracującej, bezrolnych i małorolnych chłopów, młodzieży i kobiet, a zwłaszcza czujności członków naszej partii i żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, celem zabezpieczenia granic naszego państwa, przed przenikaniem wroga klasowego krajów kapitalistycznych i uniemożliwienia ucieczki wrogów przed odpowiedzialnością w kraju.

Proces Robineau w Szczecinie i proces Czarneckiego — obszarnika i agenta Mikołajczyka, prowadzącego w Koszalinie wrogą działalność — muszą wpłynąć na zaostrzenie czujności rewolucyjnej Komitetów Powiatowych i organizacji partyjnych, działających na wybrzeżu morskim, w strefie pogranicznej i w portach naszego wybrzeża.

Sukcesy i niedociągnięcia w realizacji wskazań IV Plenum KC

W parze z pracą nad oczyszczaniem szeregów partyjnych z elementów wrogich i obcych klasowo i usunięciem z kluczowych i kierowniczych stanowisk osób z obozu wroga klasowego, organizacje partyjne podjęły pracę szkoleniową, wychowawczą i pracę nad kadrami partyjnymi, gospodarczymi i społecznymi.

W ostatnich miesiącach organizacje wojewódzkie przeszkoliły na kursach masowego szkolenia partyjnego **4.469** członków naszej partii. Absolwenci kursu przepracowali tematy dwutygodniowego kursu politycznego.

W zakładach przemysłowych i warsztatach naszego województwa od III Plenum KC, awansowało ogółem 170 osób, w tym 40 młodzieżowców:

z robotników na majstrów awansowało 82 robotników,

z robotników na kierowników działów 63 robotników,

na dyrektorów zakładów i warsztatów 14 robotników.

W szkołach zawodowych, w zakładach pracy i instytucjach naszego województwa przeszkalamy zawodowo około 1.700 osób, w tym 60 procent towarzyszy partyjnych. Jednakże dotychczasowe wysiłki na odcinku szkolenia kadr zawodowych, politycznych i społecznych są daleko niezadawalające i nie odpowiadają potrzebom naszego województwa oraz intencji uchwał V Plenum.

Poważnym brakiem w dotychczasowej polityce kadrowej naszych organizacji partyjnych jest niedocenianie uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego w sprawie pracy partii wśród kobiet. Spośród 4.112 kobiet, pracujących w przemyśle i warsztatach mechanicznych, nie wysunięto dotychczas ani jednej kobiety na kierownicze bądź kluczowe stanowisko w produkcji.

W Słupsku, Szczecinku i Białogardzie odbył się kurs przeszkolenia wykładowców I-go i II-go stopnia. W kursie udział wzięło 600 towarzyszy. Na seminariach wieczorowych, poświęconych przerobieniu uchwał V Plenum Komitetu Centralnego przeszkoliliśmy 350 towarzyszy.

W trakcie organizowania jest sprawa przeszkolenia 3.315 agitatorów partyjnych. W pierwszym etapie szkolenia udział bierze 400 osób.

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Szczecinie szkoli się 83 towarzyszy, w tym 19 kobiet, 20 towarzyszy kształci się w szkołach POM—23 w szkołach bankowców.

Trzeba stanowczo i samokrytycznie stwierdzić, że w dobieraniu nowych kadr partyjnych, w szkoleniu, wychowywaniu i wysuwaniu towarzyszy partyjnych na kierownicze stanowiska w naszym województwie, nauka towarzysza Stalina o kadrach często nie jest należycie i w pełni realizowana.

Przykładem dobrej pracy z kadrami i słusznego wysuwania kadr, może posłużyć Komitet Powiatowy w **Białogardzie.** Prowadzi on systematycznie politykę tworzenia rezerwy kadrowej, dlatego też na Szkołę Centralną i Wojewódzką deleguje pełną liczbę kandydatów i dba o to, by wysuwać na kursy szkoleniowe odpowiedni procent kobiet. KP w Białogardzie przeszkolił 150 wykładowców kursów I-go i II-go stopnia szkolenia partyjnego. Komitety Miejskie, Gminne i Zespołowe są obsadzone i mają pełne etaty.

Na dyrektora elektrowni Komitet wysunął robotnika, tow. Dobosza. Na przewodniczącego PRZZ, ZMP i innych organizacji Komitet śmiało wysuwa robotników.

Dzięki dobrej polityce kadrowej w PGR, gospodarstwa rolne w powiecie białogardzkim zostały należycie obsadzone, toteż pod względem produkcji, urodzajów, hodowli i zbiorów oraz bieżących prac polnych, jak orki, siewu i wykopków jesiennych wysuwają się one na czoło naszego województwa.

Wiele jednak komitetów i

(dokończenie na str. 5)

Kułacy nie zahamują akcji przedterminowej dostawy zboża do punktów skupu

Pierwszy meldunek nadszedł z powiatu CHOJNA. Po kilku dniach odezwały się inne gromady. Z gryfickiego, kamieńskiego i stargardzkiego.

„Zobowiązujemy się przed terminem odstawić zboże, plan akcji skupu zboża wykonamy przed terminem" mówiły meldunki gromad.

Apel chłopów z powiatu chojeńskiego podejmują coraz to nowe gromady województwa szczecińskiego. Chłopi zabierający głos na zebraniach mówią: „Powinniśmy przed terminem dostawić zboże, musimy jak najszybciej sprzedać państwu nadwyżki zbożowe".

Mało i średniorolni chłopi chętnie zobowiązują się dostarczyć przed terminem zboże do punktów skupu. Robotnicy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych postanawiają przez dobrą opiekę nad maszynami umożliwić chłopom wykonanie tych zobowiązań. W ślad za zobowiązaniami idzie w gromadach przyśpieszona, wydajniejsza i lepsza praca. Od rana do późnej nocy huczą w stodołach młócarnie, szybko wypełniają się magazyny gminnych spółdzielni czystym zbożem.

Kilka dni temu zobowiązanie podjęli chłopi gromady OBROMINO, STARY PRZYLEP, SKOLNO, CHOMENTOWO, ZIELIN, NOWELIN i inne. Dziś dowiadujemy się o nowych zobowiązaniach. Mieszkańcy gromady ROKITY, gm. PRZYBIERNÓW postanawiają do dnia 10 października dostawić zboże zadeklarowane w ramach planowego skupu. Z inicjatywy Koła ZSCh, chłopi z CZACHOWA postanowili przed terminem odstawić zboże, takie samo zobowiązanie podjęli chłopi z gromady ROGOWO powiatu łobezkiego i CZARNIKOWO w pow. Stargard.

Nie ulega wątpliwości, że za kilka dni będziemy mogli podać nowe meldunki o nowych zobowiązaniach. Na sprawie przedterminowej dostawy zboża skupiają się dziś zainteresowania wszystkich mało i średniorolnych chłopów.

Dochodzą do nas jednak i inne meldunki. Meldunki mówiące o zaciekłym oporze kułactwa, o sabotowaniu przez nich planów, o wrogiej robocie.

Oto, co pisze korespondent JÓZEF NOWACKI z DRAWSKA: „Gromada Drawsko wykonała plan skupu za miesiąc sierpień w 80 proc. a we wrześniu w 72 procentach. Zboże odstawili wszyscy rolnicy oprócz kilku kułaków. Grupa drawskich kułaków na czele z najbogatszymi BARASIEM, ŁAŹNYM, ŻYGADŁEM sabotowała przez dłuższy czas akcję planowego skupu zboża. Kułacy próbowali oszukać chłopów pracujących na zebraniu skargami na „biedę" i „zły urodzaj". Ale wszyscy wiedzieli, że mają oni zboże i mogą je sprzedać. Baraś ma 3 konie, 5 krów i 15 ha ziemi, poza tym jeszcze pracuje przy transporcie w GS. Gdy Baraś zaczął na zebraniu gromadzkim obłudnie przekonywać, że nie wiedział o deklarowaniu zboża na cały rok, chłopi nie chcieli go więcej słuchać. Barasiowi udowodniono, że ma zboże, a tylko nie chce go sprzedać państwu. Skończyło się milczenie gromady. Kułakom z Drawska powiedziano prawdę w oczy, udowodniono, że sabotują oni plany państwowe. Baraś, Żygadło, Łaźny i inni musieli podwyższyć ilość zboża do sprzedaży.

O zamaskowanej robocie kułaków donosi korespondent STANISŁAW KUZAŃSKI z WAŁCZA: „W Gostuni bogacze JANIK i BUKOWICKI, posiadający motor i szerokomłotną maszynę, szybko wymłócili zboże i udając „dobroczyńców" pożyczają zboże małorolnym chłopom. Bogacze nie żądają nawet szybkiego zwrotu zboża jak było do niedawna. Mówią chłopom: „Bierzcie zboże, a potem odrobicie przy sposobności". Do liczby tych „dobroczyńców" należy jeszcze zaliczyć CHYDZIŃSKIEGO, który ma według aktu nadania 10 hektarów, a poza tym uprawia jeszcze 11 ha. on „pomaga" swym sąsiadom również za odrobek. Nasuwa się pytanie, kiedy wreszcie GRN w Róży zwróci uwagę na te machinacje kułaków i przypomni sobie o ustawie, która nakazuje wykorzystanie prywatnych maszyn dla omłotów w gromadzie. Maszynami bogaczy należy wymłócić zboże dla całej gromady.

Chłopi z gromady Drawsko zdemaskowali swych kułaków, zmusili ich do wykonywania planów gromadzkich. Takich gromad jest dziś coraz więcej i tak właśnie powinna postąpić gromada Gostunia. Chłopi powinni na zebraniu zdemaskować wyzyskiwaczy, kułaków, zmusić do sprzedania nadwyżek, ukrócić spekulację. (p)

Źle pracuje warnicki SOM

Trzeba pomóc chłopom gminy Wierzbno w przeprowadzeniu siewów i omłotów

Przed kilku dniami sołtys Królikowski z Warnicy w sprawozdaniu do gminy pisał: siew w Warnicy zakończyli: Kuleta, Baran, Samson. W najbliższych dniach kończą inni.

To, że chłopi z gromady Warnica tak szybko i sprawnie przeprowadzają tegoroczne siewy to przede wszystkim zasługa Państwowego Ośrodka Maszynowego.

Gdy dowiedziano się, że POM pomaga nie tylko spółdzielniom produkcyjnym lecz również mało i średniorolnym chłopom, prawie cała gromada wystąpiła z prośbą o traktory do orki.

O ile siewy w Warnicy przebiegają sprawnie i na pewno zostaną zakończone na czas, to o wiele gorzej przedstawia się sprawa omłotów i wykopków. Trzeba stwierdzić, że SOM zupełnie nie wywiązał się ze swych obowiązków.

Przed kilku dniami GRN w Wierzbnie otrzymała wiadomość od kierownictwa SOM w Warnicy, że części do młócarń zostały już wysłane do naprawy do Poznania. Kierownictwo SOM przebudziło się na 5 minut przed dwunastą, kiedy akcja omłotowa jest w całej pełni. Sterty zboża czekają na rozpoczęcie omłotów, a SOM w Warnicy wysyła dopiero teraz części do naprawy. Ciekawe, czym interesował się kierownik Ośrodka dwa miesiące temu, kiedy był właśnie czas na remonty maszyn potrzebnych do akcji jesiennej? To samo pytanie można postawić również członkom komitetu członkowskiego, którego zadaniem jest kontrolowanie stanu przygotowań maszyn do poszczególnych akcji. Komitet członkowski tego jednak nie zrobił, nie zrobiła tego również GRN, która dopiero w tych dniach wysłała komisję rolną do skontrolowania pracy Ośrodka Maszynowego i punktów gromadzkich. Tymczasem w warnickim SOM dzieją się prawdziwe „cuda". Mniejwięcej tydzień temu chłop Samson z Warnicy zgłosił się do SOM z prośbą o wypożyczenie siewnika. Odmówiono mu, bo rzekomo nie podpisał umowy w odpowiednim terminie.

Praktycznie nie ma ani jednej kopaczki w Ośrodku, która mogłaby być użyta do pracy przy zbiorach ziemniaków. Na gromadę Warnicę przeznaczono jeden motor do omłotów. Przy sprawnej organizacji pracy wystarczyłoby to do dobrego obsłużenia gromady. Jednak po wymłóceniu pięciu ton zboża motor zepsuł się, omłoty w gromadzie musiano przerwać.

Tylko pomoc traktorzystów POM zadecydowała o tym, że plany akcji siewnej w gromadzie Warnica nie zostały załamane i będą zakończone w terminie.

Sprawą SOM musi bliżej zainteresować się Komitet Gminny w Wierzbnie. Trzeba przeanalizować dokładnie sytuację jaka istnieje w Ośrodku, wyznaczyć ludzi odpowiedzialnych za poszczególne działy pracy SOM, trzeba wreszcie pobudzić do pracy komitet członkowski, który by stale kontrolował pracę Ośrodka. Przeważająca część mało i średniorolnych chłopów w tutejszej gminie chce w terminie zakończyć jesienne siewy, odstawić zboże w ramach planowego skupu. Trzeba im w tym pomóc. Zła praca SOM nie może w żadnym wypadku hamować zdolności produkcyjnej całej gromady. (P)

Siewy i wykopki w PGR i spółdzielniach produkcyjnych przebiegają sprawnie

Siewy i wykopki w województwie szczecińskim już się kończą. W bieżącym roku, dzięki zaopatrzeniu rolnictwa w dużą ilość maszyn rolniczych, traktorów oraz planowej pracy w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach, akcja siewna i wykopkowa przebiega o wiele sprawniej i szybciej niż w latach ubiegłych.

W skali wojewódzkiej siewy wykonane są w PGR w 88 procentach, w spółdzielniach produkcyjnych w 70 procentach w gromadach w 55 procentach. Niski stosunkowo procent wykonania zasiewów u gospodarzy indywidualnych spowodowany jest częściowo dokonywaniem pomiarów ziemi. Wiele jednak gromad zakończyło już całkowicie akcję siewną. W powiecie Chojna zakończono siew w gminie Warnica, Chojna i w wielu gromadach innych gmin. Podobnie zakończyły siew gminy Dębno i Trzdańsko-Zdrój. Ogółem siew oziminy w powiecie Chojna został wykonany w 90 procentach.

W 100 procentach zakończone zostały siewy w powiecie Gryfice, a wykopki są już na ukończeniu. Spółdzielnie produkcyjne powiatu Łobez zasiały 90 procent planowanego areału zasiewów.

Słabo przebiega akcja siewna wśród indywidualnych chłopów pow. Wolin, natomiast spółdzielnie produkcyjne tego powiatu plan zasiewów wykonały już według stanu na dzień 10 bm. w 86 procentach.

Mimo tych niedociągnięć siewy zostaną zakończone w przewidzianym terminie w całym województwie dzięki przerzutom brygad traktorowych i sprawnej pracy ośrodków maszynowych.

Indywidualni chłopi z powiatu Chojna zobowiązali się zakończyć całkowicie siew ozimin do dnia 15 bm. Podobne zobowiązania ukończenia siewów do końca bieżącego miesiąca podejmują chłopi z innych powiatów województwa szczecińskiego.

Najlepiej przebiega akcja siewna w gospodarstwach PGR. W okręgu Szczecin Północ zasiew pszenicy wykonano w 90 procentach, żyta w 94. 10 zespołów okręgu PGR Północ zakończyło już całkowicie siewy i kończy wykopki.

W okręgu PGR Szczecin Południe akcję siewną wykonano w 98 proc. Zasiew żyta wykonany już ponad , a wykopki w 80 procentach.

W akcji siewnej wyróżniły się zespoły Witnica i Kamieny Jaz, które siewy wykonały w 90 proc. Poza tym przodują zespoły Chomętowo, Korytowo, Płociczno, które zupełnie zakończyły siewy.

W akcji wykopkowej na wyróżnienie zasługują zespoły Korytowo, Witnica, Strzyżno i Słotnica.

Reorganizacja szkolnictwa dla pracujących

Bieżący rok szkolny przyniósł poważne zmiany w organizacji szkolnictwa dla dorosłych. Szkoły dla dorosłych posiadają poważny dorobek. Umożliwiły one dziesiątkom tysięcy zdobyć wiedzę lub dokończyć naukę przerwaną przez wojnę i okupację hitlerowską. Żywiołowy rozwój tych szkół spowodował szereg braków i niedociągnięć. Nie były one dostatecznie powiązane z ogólnym planem gospodarczym, organizacjami masowymi, zakładami pracy. Zbyt mały był w tych szkołach odsetek robotników i chłopów. Pracowały one wreszcie niejednokrotnie w oparciu o przedwojenne programy, przesiąknięte obcą nam i wrogą ideologią.

Na czym polega reorganizacja tych szkół?

Podstawowym zadaniem szkolnictwa dla pracujących jest wychowanie świadomego obywatela, budowniczego socjalizmu.

W bieżącym roku poważnej zmianie uległa sieć i typ szkół. W wyniku zmian poważnie wzrosła ilość szkół podstawowych dla pracujących, z 224 w roku szkolnym 1949/50 na 830 w 1950/51.

Wraz z organizacją sieci szkolnej, rozpoczęto prace nad ścisłym związaniem szkoły z zakładem pracy. Powstał szereg placówek oświatowych, mieszczących się przy zakładach wytwórczych, w wielkich ośrodkach przemysłowych, jak Nowa Huta, Mościce, Mątwy i Borek Fałęcki.

Jeżeli chodzi o wieś, to szkoły dla dorosłych powstają przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM. Jest to zaledwie pierwsza próba dostosowania sieci szkół do potrzeb zatrudnionych w produkcji.

Rozmieszczenie szkół i powiązanie ich z zakładami pracy jest sprawą niezmiernie ważną. Podstawowym zagadnieniem jest również kwestia właściwego doboru uczniów.

Sama nazwa szkoły dla pracujących wskazuje przecież wyraźnie dla kogo przede wszystkim jest ona przeznaczona, kto winien do niej uczęszczać. Aby zapewnić dostęp do szkół uczniom pochodzenia robotniczego i chłopskiego, powołano do życia specjalne Komisje Rekrutacyjne złożone z przedstawicieli nauczycielstwa i organizacji społecznych. Są one społecznym organem kontroli decydującym o przyjęciu kandydatów do szkoły. Wciągnięcie do pracy w szkolnictwie czynników społecznych ma ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju oświaty dla pracujących.

Biorący udział w komisjach rekrutacyjnych przedstawiciele Związków Zaw. czy ZSCh muszą sobie zdać sprawę z tego, iż zadaniem ich jest również otoczenie słuchaczy przez cały czas nauki, opieką i umożliwienie awansu społecznego w zależności od wyników nauki.

Sprawa składu społecznego szkół posiada szczególne znaczenie na wsi. W okresie wytężonej walki klasowej komisje społeczne winny dbać o to, aby uczyć się mogli przede wszystkim mało i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych i PGR, ci, którzy swą pracą budują lepszą, socjalistyczną ojczyznę. W szkołach dla pracujących kształcić się będzie także ponad 300 ys. absolwentów kursów początkowego nauczania. W ten sposób olbrzymi wysiłek państwa w zlikwidowaniu analfabetyzmu na wsi nie pójdzie na marne.

Bieżący rok szkolny jest pierwszym rokiem działalności zreorganizowanego szkolnictwa dla pracujących. Od rzetelnej pracy działaczy oświatowych i organizacji społecznych zależy czy szkoły spełnią swoje zadanie. L. O.

Czytelnicy piszą

Kiedy Zarząd Spółdzielni w Gryficach skontroluje książkę zażaleń

Źle się dzieje w gospodzie Nr. 2 w Gryficach, — donosi jeden z naszych czytelników.

Zwykle już o godz. 15.30 wydaje się obiad bez zupy — co nie przeszkadza kierownictwu pobierać opłaty za pełny obiad. Na obiad popularny z reguły jest bigos, a na klubowy kotlet mielony. Nawiasem mówiąc kelnerka odradza spożycie tego kotleta.

Kiedy odpowiednie czynniki przeprowadzą dochodzenie i pociągną do odpowiedzialności winnych złej gospodarki i niechlujstwa.

Śladem naszych listów

W odpowiedzi na notatkę pt. „Słupscy drogomistrzowie muszą otrzymać należny im dodatek służbowy", zamieszczoną w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, Wydział Komunikacyjny WRN w Koszalinie nadesłał nam pismo, z którego wynika, że wszyscy pracownicy drogowi Wydziału Komunikacyjnego PRN w Słupsku otrzymują już należne im dodatki służbowe, a zaległości zostały uregulowane.

Mieszkańcy Człuchowa w liście do Redakcji skarżyli się, że właściciel restauracji w Człuchowie ob. Szyszko, pobiera za obiady popularne tak, jak za obiady klubowe. Jak nas informuje Powsz. Spółdz. Spoż. „Odrodzenie" — restauracja ob. Szyszko, została już dość dawno uspołeczniona, a ob. Szyszko pełniący funkcję kierownika gospody spółdzielczej otrzymał wypowiedzenie pracy.

Notatka nasza przyczyniła się również do zwolnienia z pracy nieuczciwego kelnera w/w gospody ob. Jodaniewskiego Fabiana — który często „mylił się" (na swą naturalnie korzyść) w rachunkach inkasując za podany popularny obiad, cenę obiadu klubowego.

Pytamy dlaczego?

... robotnicy Tartaku Przemysłu Leśnego za dodatkowe prace, związane z generalnym remontem sprzętu, mieli otrzymać tzw. premie remontowe. Wypłata premii miała nastąpić z chwilą wznowienia produkcji. Minęło cztery miesiące, a robotnicy premii nie otrzymali. Co na to dyrekcja Rej. Lasów Państw., dlaczego tak bezdusznie podchodzi się do tej sprawy?

...obsługa autobusu PKS kursującego na trasie Szczecin — Swobnica nie stosuje się do rozkładu jazdy umieszczonego na przystanku w Gumieńcach koło cukrowni i odjeżdżając wcześniej skraca czas postoju autobusu narażając pasażerów na 5-cio kilometrowy marsz z Gumieniec do przystanku tramwajowego?

...Na terenie szpitala Golęcino poniewierają się w niezabezpieczonej szopie druki różnych zaświadczeń szpitalnych, kart chorobowych, kartotek — rozrzucone w stosie ponad metrowej wysokości?

W wypadku jeśli druki zostały wycofane z użycia, należy użyć ich jako makulatury, a nie dopuszczać do marnowania cennego papieru.

...Dotychczas nie naprawiono instalacji gazowej w piwnicy domu przy ul. Roosevelta nr. 75 i 76. Przysłani przez gazownię od dwóch tygodni pracownicy stwierdzają konieczność naprawy, lecz nie przystępują do niej?

•Gazownia winna dopilnować wykonania zleconych prac.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Budzyński Leonard. — Zdunowo sanatorium.

Sprawa, którą poruszaliście w liście została załatwiona pomyślnie. Będziecie otrzymywać „Głos Szczeciński".

Ob. Bąk J. — Szczecin.

Ob. Maltański, którego losem interesowaliście się w swoim czasie, znajduje się w Powiatowym Domu Opiekuńczym w Rzepczynie, pow. Białogard, dokąd został skierowany wyrokiem Sądu Groczkiego w Szczecinie za zawodowe trudnienie się żebractwem.

TOW. STANISŁAW CISZEWSKI, POW. GRYFICE. — Podajcie swój adres, względnie nazwę miejscowości, w której znajduje się Wasza spółdzielnia produkcyjna, a Wasz list wydrukujemy.

Ob. Korczak Czesław — Szczecin

Jak nas informuje dyrekcja PBP 6 — premiowanie robotników odbywa się za ukończony etap pracy. Wy jako pracownicy [illegible] budowy, niewątpliwie nie będziecie przy premiowaniu pominięci.

Organizacja partyjna przy Fabryce Śrub w Dębnie nie opiekuje się kołem ZMP

Przy fabryce śrub w Dębnie istnieje koło ZMP, które przejawia nikłą działalność. Zebrania koła odbywają się rzadko. Nie mówi się na nich o najistotniejszych zagadnieniach, jak np. o realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Niedostatecznie uświadomieni członkowie koła nie znają form i metod pracy organizacyjnej.

Sprawa składek, legitymacji, i ewidencji członków jest zaniedbana.

Wytyczne Rady Naczelnej ZMP nie dotarły jeszcze do koła, nie zmobilizowały członków koła do dokonania przełomu w pracy.

Jedną z przyczyn tak złej pracy koła jest niewłaściwy stosunek organizacji partyjnej do zagadnień młodzieżowych w fabryce.

Na zebraniach partyjnych i egzekutywy rzadko mówi się o działalności koła ZMP. Organizacja partyjna nie opiekuje się młodzieżą.

Na kursy szkolenia partyjnego oraz seminaria dla agitatorów nie wciąga się młodzieży, nie stawia się przed nią konkretnych zadań.

Taki stosunek organizacji partyjnej przy fabryce śrub do młodzieży jest niewłaściwy i musi ulec zmianie. Partia walczy przecież o to, by ZMP stał się jej pierwszym pomocnikiem i rezerwą. Trzeba, by zagadnienie młodzieżowe systematycznie stawiano na zebraniach partyjnych. Trzeba wciągać ZMP-owców na kursy szkolenia partyjnego oraz seminaria dla agitatorów. Organizacja partyjna winna stawiać przed kołem ZMP konkretne zadania, winna wpłynąć na to, by praca organizacyjna koła ZMP koncentrowała się wokół zagadnień produkcyjnych. Prócz tego zaniedbanym kołem ZMP przy fabryce śrub winien się więcej zająć Zarz. Pow. ZMP w Dębnie. Wytyczne Rady Naczelnej ZMP powinny zmobilizować organizację partyjną i koło ZMP przy fabryce śrub do zmiany stylu pracy..

JAN PULIKOWSKI

korespondent robotniczy

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki RSW Prasa zawiadamia, że w najbliższych dniach rozpocznie wysyłkę Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej tom 1-szy. Dalsze zgłoszenia przyjmują wszystkie oddziały Klubu M.P. i K.

Do wzmożonej walki z kułactwem, do dalszej rozbudowy PGR i spółdzielczości produkcyjnej na wsi — poprowadzi chłopów pracujących organizacja partyjna woj. koszalińskiego

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Dokończenie streszczenia referatu I sekretarza KW PZPR tow. Kozłowskiego

organizacji partyjnych dotych czas nie przyswoiło sobie stalinowskiej polityki kadr, nie realizuje jeszcze zasady wysuwania na szkolenie i na kierownicze stanowiska w apara cie partyjnym robotników przemysłowych, robotników rolnych, małorolnych chłopów, — członków naszej partii i ZMP.

Krytyka i samokrytyka jest niezastąpionym środkiem przezwyciężania błędów i braków

„Partia jest niezwyciężona, jeżeli nie boi się krytyki i samokrytyki, jeżeli nie zatuszowuje błędów i braków w swej pracy, jeżeli uczy i wychowuje kadry na błędach w pracy partyjnej, jeśli umie w porę naprawiać swoje błędy" — uczy towarzysz Stalin w krótkim kursie historii WKP(b).

Notujemy w naszym województwie dość powszechne zjawisko tłumienia krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich. Krytykę korespondentów hamują Komitety Powiatowe w **Kołobrzegu, Białogardzie**, Komitet w **Połczynie** i wiele innych.

Wiadomo w województwie, a zwłaszcza w okręgu PGR w Szczecinku, że tow. **Gorzelany**, dyrektor OZ PGR nie znosi nie tylko krytytki robotników, ale nawet uwag — uczciwych, rzeczowych uwag towarzyszy partyjnych, pracujących w majątkach i zespołach PGR. Wiadomo również, że towarzysz Gorzelany karał robotników za krytykę w drodze administracyjnej, przenosząc ich na gorsze miejsca pracy albo też zwalniał z pracy w ogóle.

Podobnych faktów tłumienia krytyki niestety mamy znacznie więcej, co wskazuje, że musimy przyswoić sobie wskazania towarzysza Stalina, naukę WKP(b), zalecenia towarzysza Bieruta i stanowisko naszej partii w sprawie krytyki i samokrytyki. Trzeba umieć podchwycić każdą twórczą, rzeczową myśl organizacji partyjnej i towarzyszy partyjnych — chociaż nawet wyrażona jest w najostrzejszej formie, jeśli ma na celu dobro naszej partii.

Zapewnienie właściwego składu socjalnego szeregów partii — najważniejszym zadaniem organizacji partyjnych

W wyniku obrad III Plenum Komitetu Centralnego, partia nasza poświęca dużo pracy sprawie wychowywania kandydatów na członków naszej partii.

Spójrzmy na skład socjalny kandydatów na członków partii w naszym województwie.

Na ogólną liczbę 4.993 kandydatów mamy:

robotników — 1.748, co stanowi 35 proc. ogółu kandydatów,

robotników rolnych — 769, co stanowi 15,4 proc. ogółu kandydatów,

chłopów mało i średn. 935, co stanowi 18,7 proc. ogółu kandydatów,

chłopów w spółdz. produkc. 1.302, co stanowi 26 proc. ogółu kandydatów,

rzemieślników — 50, co stanowi 1 proc. ogółu kandydatów,

gospodyń domowych — 189, co stanowi 3,7 ogółu kandydatów.

Tabela składu socjalnego kondydatów na członków partii, wskazuje na pewną poprawę w rozwoju składu socjalnego naszej partii.

Rośnie procentowy skład robotników przemysłowych i robotników rolnych. Wzmacnia się pozycja małorolnych chłopów. Słuszna linia polityczna organizacji partyjnej wymaga dalszej rozbudowy, dalszego pogłębienia i doprowadzenia do zasadniczej zmiany socjalnego składu naszej organizacji partyjnej, co ułatwi przezwyciężenie wielu politycznych niedociągnięć, oportunizmu i braków naszej organizacji.

Sprawa tworzenia grup kandydackich we wszystkich majątkach PGR i w każdej gromadzie staje się czołowym zadaniem w naszej pracy organizacyjnej na wsi.

Zadanie właściwego budownictwa partyjnego możemy rozwiązać jedynie na drodze stałej, konkretnej pracy politycznej z kandydatami, opieki i szkolenia kandydatów, stawiania im zadań organizacyjnych i przestrzegania należytego wykonywania przez nich statutowych obowiązków partyjnych. Odpowiednie przesuwanie kandydatów w skład członków naszej partii pomoże w wykonaniu naszych zadań w dziedzinie rozbudowy zdrowej politycznie i klasowo organizacji partyjnej naszego województwa.

Planowy skup zboża — szkołą walki klasowej na wsi

Jednym z najbardziej aktualnych zadań postawionych przez Komitet Centralny naszej partii organizacjom partyjnym naszego województwa, jest sprawa planowego skupu zboża.

Wiele powiatów jak: **Kołobrzeg, Białogard, Złotów** i inne uzyskały bardzo dobre rezultaty w skupie. Natomiast powiaty **Wałcz, Szczecinek, Człuchów, Bytów, Koszalin** nie wykonują planów skupu zboża. Np. województwo koszalińskie w miesiącu sierpniu wykonało skup zaledwie w 80 proc., a we wrześniu wymienione powiaty wykonały plan skupu w 87,3 proc.

Przyczyną niewykonania planów skupu zboża jest przede wszystkim opór kułaków, którzy odmawiają sprzedaży zboża państwu. Następną przyczyną jest małe zaktywizowanie naszych organizacji partyjnych na wsi, mała aktywność ZMP, ZSCh, Gminnych Rad Narodowych i spółdzielni skupu i zaopatrzenia, słabe zaktywizowanie politycznie mało i średniorolnych chłopów w walce o przełamanie sprzeciwu bogaczy wiejskich.

Wpływa na to również fakt, że organizacje partyjne często nie biorą udziału w zebraniach gromadzkich, organizowanych przez sołtysów celem zebrania deklaracji o planowej odstawie zboża oraz niedostateczne włączenie naszych organizacji partyjnych, Rad Narodowych i organizacji masowych do kampanii systematycznego odstawiania zboża do punktów skupu.

Najpilniejszym zadaniem naszych organizacji partyjnych na wsi jest spotęgowanie walki z kułakiem i mobilizacja mało i średniorolnych chłopów do wyrwania ze stodół kułackich nadwyżek zbożowych, do terminowej realizacji planu skupu zboża.

O większą opiekę partii nad ZMP

Praca partii na odcinku młodzieżowym wymaga znacznego wzmocnienia. Takie fakty, jak praca młodzieżowej drużyny parowozowej w Białogardzie, która na parowozie **Tp-42 przejechała 110 tys. km** bez naprawy średniej parowozu, zorganizowanie 24 młodzieżowych brygad w przemyśle metalowym, włókienniczym i drzewnym naszego województwa, które rozwijają współzawodnictwo, wyłaniają przodowników i nowatorów oraz udział młodzieży w wykopkach, w pracy w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR wskazują na duże możliwości na tym odcinku.

Inicjatywa Komitetu Centralnego i uchwały Rady Naczelnej ZMP dopomogły w aktywizacji pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Inicjatywa KC, narada sekretarzy powiatowych i przewodniczących powiatowych zarządów ZMP z udziałem wojewódzkiego aktywu partyjnego, które przedyskutowały dotychczasowe braki i niedociągnięcia w pracy partii wśród młodzieży oraz poddały krytyce styl pracy ZMP, stworzyły podstawy do konsekwentnej realizacji inicjatywy naszej partii i uchwał Rady Naczelnej ZMP, do jeszcze pełniejszej aktywizacji młodzieży w walce o Plan 6-letni i pokój.

Do nowych zwycięstw

Reasumując dotychczasową pracę Komisji Organizacyjnej Komitetu Wojewódzkiego, działalność Komitetów Powiatowych i Miejskich naszej partii oraz pracę podstawowych organizacji partyjnych w terenie, należy stwierdzić, że dotychczasowy dorobek ideologiczny uzyskany poprzez szkolenie nowych kadr partyjnych, dorobek polityczny przy tworzeniu nowych władz wojewódzkich, dorobek produkcyjny w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, dorobek w produkcji rolnej PGR i zorganizowanie 127 spółdzielni produkcyjnych, dorobek na odcinku Rad Narodowych i wykonania uchwał III Plenum KC w dziedzinie czujności rewolucyjnej — osiągnęliśmy w wyniku ofiarnej pracy i walki naszych organizacji partyjnych, aktywu gminnego i powiatowego naszej partii.

Zapoczątkowanie pracy nad umocnieniem bezpieczeństwa naszego województwa, zaostrzenie czujności wobec wrogów klasowych, podniesienie na wyższy poziom pracy politycznej i ideologicznej podstawowych organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, w kolejnictwie, w rybołówstwie, w PGR, w POM, wśród kobiet i młodzieży oraz rozpoczęcie masowego szkolenia ideologicznego, wskazują drogę do dalszej, lepszej pracy naszych organizacji partyjnych w terenie.

Obok jednak niewątpliwych sukcesów w pracy naszej organizacji partyjnej dostrzegamy szereg poważnych braków.

Podstawowym naszym niedociągnięciem jest mała aktywność polityczna naszych podstawowych organizacji partyjnych w przemyśle, komunikacji, rolnictwie i słaba inicjatywa w kierowaniu walką mas pracujących z wrogiem klasowym.

Niedostateczny poziom ideologiczny naszych podstawowych organizacji partyjnych, mała aktywność polityczna i słaba praca ideologiczna hamują rozmach i inicjatywę we wzmacnianiu i rozwijaniu dalszej walki o wzrost produkcji i wydajności, o rozwój współzawodnictwa, nowatorstwa, racjonalizatorstwa, aktualizacji norm i w przyśpieszaniu realizacji zadań 6-letniego Planu w przemyśle i rolnictwie, w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, w mobilizacji załóg robotniczych i inteligencji pracującej oraz mało i średniorolnego chłopstwa do zwycięskiego wykonywanie aktualnych zadań, stawianych przez Komitet Centralny naszej partii przed masami pracującymi miast i wsi.

Poważnym hamulcem politycznym w zaostrzającej się walce klasowej jest niedocenianie przez nasze organizacje partyjne pracy nad wzmocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i nad pogłębianiem współpracy z ZSL.

Niedostateczna krytyka naszych błędów, niedostateczna analiza i samokrytyka przeprowadzonej pracy osłabiają czujność, mobilizację i aktywność Komitetów Powiatowych, Miejskich i podstawowych organizacji partyjnych w terenie. Śmielsze stosowanie krytyki i samokrytyki pomoże w przezwyciężeniu wielu niedociągnięć w naszej pracy partyjnej.

Wzmocnienia wymaga praca Komitetu Wojewódzkiego w dziedzinie dalszej aktywizacji Rad Narodowych, a w szczególności Gminnych Rad Narodowych.

Znacznie mocniej niż dotychczas Komitet Wojewódzki musi powiązać się z masami pracującymi naszego województwa, organizacjami partyjnymi na kolei, w fabrykach, w portach i w rolnictwie. Wzmocnić musi i rozszerzyć pomoc dla Komitetów Powiatowych naszej partii.

Należy wzmocnić pracę partii w podstawowych organizacjach partyjnych w rybołówstwie, portach i transporcie morskim.

Musimy bardziej niż dotychczas popularyzować uchwały V Plenum KC naszej partii i troszczyć się o wykonywanie tych uchwał w terenie.

Organizacja partyjna województwa koszalińskiego, wierna nauce towarzysza Bieruta, wierna uchwałom Komitetu Centralnego naszej partii, czerpiąc wzory dla swej pracy z działalności bohaterskiej WKP(b) i kierując się wskazaniami genialnego kontynuatora Marksa - Engelsa - Lenina, wodza obozu pokoju — towarzysza Stalina, przezwycięży wszystkie trudności i pod kierownictwem Komitetu Centralnego naszej partii poprowadzi klasę robotniczą i masy pracujące województwa koszalińskiego do realizacji zadań Planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu.

KILKA LISTÓW

Radio Moskwa, nadające audycje w wielu językach, słuchane jest z uwagą na całym świecie. Ludzie pracy w krajach kapitalistycznych przysłuchują się pilnie audycjom rozgłośni moskiewskiej, czerpiąc z nich nie tylko rzeczowe uczciwe informacje, lecz również otuchę i zapał do walki o pokój, wolność i socjalizm. Kierownictwo radia moskiewskiego otrzymuje codziennie dziesiątki i setki listów z zagranicy, w których słuchacze dzielą się z dyrekcją rozgłośni swymi poglądami, wrażeniami i uczuciami.

W jednym z ostatnich numerów, moskiewski dziennik „Trud" — ogłosił szereg wyjątków z tych zagranicznych listów radiosłuchaczy. Są one bardzo wymowne, dają bowiem przegląd sytuacji mas pracujących w krajach kapitału. Oto niektóre z tych urywków.

Robotnik francuski pisze z Nantes. **W Nantes są tysiące bezrobotnych. Ja również jestem od dwóch miesięcy bez pracy. Mamy dwoje dzieci, oczekujemy wkrótce trzeciego. Prowadzimy egzystencję głodową. Oto są „rozkosze" gnijącego ustroju, podtrzymywane go w moim kraju przez imperializm anglo-amerykański.**

We Włoszech, pod zmarschallizowanymi rządami de Gasperi'ego, sroży się bezrobocie. **„Ci, którzy jeszcze mają pracę**—pisze robotnik z Turynu — **otrzymują tak mizerną płacę, że nie mogą związać końca z końcem i zmuszeni są odmawiać sobie rzeczy najpotrzebniejszych.. Polityka naszego rządu nie różni się od polityki faszyzmu. Z rozkazu amerykańskich imperialistów ministrowie włoscy, którymi wszyscy gardzą, chcą nas wtrącić w katastrofę, chcą przeobrazić Włochy w strategiczną bazę cudzoziemców, zaś z narodu włoskiego uczynić naród uległych niewolników. Lecz my jesteśmy zdecydowani zniweczyć te podłe plany imperializmu.**

Ciężki jest los robotników belgijskich. Artykuły żywnościowe, w porównaniu z rokiem 1947 podrożały o 20 — 60 proc., podczas gdy „zamrożone" płace robotnicze utrzymywane są przez rząd na niezmienionym poziomie. Robotnica z okręgu Liège pisze: **„U nas bardzo źle się żyje prostym ludziom, a już najgorzej jest starcom, inwalidom, bezrobotnym. Cierpią oni od chłodu i nigdy nie jedzą do syta. Doprowadzeni do rozpaczy, kończą nieraz samobójstwem.. Niech wszędzie wiedzą, że u nas starcy i dzieci umierają z głodu, że mamy około 300 tys. bezrobotnych. Do tego doprowadziła Belgię nieludzka i zbrodnicza polityka klas rządzących, które wysługują się Amerykanom".**

A oto list młodej radiosłuchaczki z Aten: **„Nam, młodzieży greckiej, nie sądzone było ujrzeć kraj swój wolnym. Mimo wielkich ofiar ludu, nie zbudowaliśmy jeszcze na męczeńskiej ziemi nowego, szczęśliwego społeczeństwa. W naszym kraju panują nadal metody hitlerowskie. Na ulicach nie usłyszy się wesołej pieśni, bowiem anglo-amerykańscy okupanci ograbili młodzież naszą z radości. Wy, w kraju socjalizmu, budujecie szkoły, a tu w Grecji, okupanci amerykańscy, budują obozy koncentracyjne. W Grecji zniknęły już wszelkie ślady wolności narodowej".**

Ku Związkowi Radzieckiemu i jego stolicy — Moskwie — kierują się myśli i uczucia ludzi pracy ze wszystkich krajów świata. Miliony prostych i uczciwych ludzi wierzą, że Związek Radziecki jest najpewniejszą, niezwyciężoną ostoją pokoju i postępu, jest krajem, gdzie po raz pierwszy w historii zrealizowana została prawdziwa i pełna demokracja, gdzie nieprzerwanie podwyższa się poziom materialnego i kulturalnego życia wszystkich pracujących.

Na ten temat pisze amerykański radiosłuchacz z Brooksi de (USA).

„Słuchając audycji radia moskiewskiego, próbuję uświadomić sobie, jaki system rządzenia istnieje u Was, w ZSRR. Doszedłem do wniosku, że Wasz system jest istotnie cudowny. U Was wszyscy mają pracę. U Was nie ma dyskryminacji osobistej, dlatego też każdy może pracować na pożytek ogólny. Sądzę, że Wasz system komunistyczny jest jedyną nadzieją ludzkości. Jednak tutaj, w USA, nie można dosłownie przyznawać się do takich poglądów i jednocześnie utrzymać pracę i zarobek. Ten, kto tu ma zdolność myślenia, kto posiada choć iskrę rozsądku przekonywa się bardzo szybko, że te cudowne dary natury stanowią dlań przekleństwo"..

Jak świadczą listy zagranicznych słuchaczy moskiewskiego radia, **klasa robotnicza krajów kapitalistycznych w walce o kawałek chleba codziennego, o pokój, wolność i demokrację czerpie siły, stanowczość i wiarę w zwycięstwo ze wspaniałych osiągnięć Związku Radzieckiego.**

B. D.

Szkoły Rolnicze przygotowują nowe kadry dla gospodarki uspołecznionej na wsi

Na terenie województw szczecińskiego i koszalińskiego, czynnych jest kilka szkół rolniczych dla praktykantów — specjalistów. Szkoły te mają za zadanie przygotowanie nowych kadr fachowców spośród młodzieży wywodzącej się z robotników rolnych i pracującego chłopstwa dla gospodarki uspołecznionej naszej wsi, dla spółdzielni produkcyjnych, PGR i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Szkoły praktyków — specjalistów są nowym typem uczelni rolniczych. Przygotowują one w przeciągu jedenasto-miesięcznego okresu nauki młodych, oddanych sprawie socjalizmu ludzi, którzy po uzyskaniu kwalifikacji zajmą kierownicze stanowiska w gospodarce spółdzielczej wsi.

Bieżący rok szkolny kończy się w połowie grudnia. We wszystkich uczelniach trwają w obecnej chwili intensywne przygotowania do egzaminów końcowych, do których przystąpi ogółem 450 uczniów.

Już w obecnej chwili Oddziały Szkolenia Kadr Rolniczych przy Prezydiach WRN w Szczecinie i Koszalinie przeprowadzają szeroką pracę uświadamiającą w terenie w celu zwerbowania odpowiedniej ilości kandydatów do tych szkół. Ilość uczniów w następnym roku szkolnym, który rozpocznie się piętnastego stycznia 1951 r. wzrośnie dwukrotnie, czyli nauką objętych zostanie tysiąc kandydatów na praktyków — specjalistów.

Pracownicy kolei wąskotorowych w Gryficach wykonują zobowiązania

Czytaliśmy niedawno o osiągnięciach drużyny kolei wąskotorowych w Gryficach, która na parowozie T I — 3635 wykonała zobowiązanie przejeżdżając 61470 km. od jednej naprawy do drugiej, zamiast przewidzianych normą 30 tysięcy km.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju robotnicy warsztatowi parowozowni w Gryficach zobowiązali się ten sam parowóz wyremontować na 5 dni przed terminem i zobowiązanie wykonali. Dnia 10. X. parowóz znów wszedł do ruchu, aby współzawodniczyć w przejechaniu jeszcze większej ilości parowozokm bez naprawy.

Również pracownicy umysłowi kolei wąskotorowych, w ślad za wezwaniem załogi huty Pokój, postanowili wzmóc pracę, dając dodatkowo po 30 godzin pracy każdy.

Zobowiązania te są ściśle wykonywane.

SZYMON SZCZEPAŃSKI

korespondent robotniczy

KOMAR satyryczny

wykłuje co tydzień

Stanisław Szydłowski

O pewnych inteligentach

Nic do ich mózgów nie dociera.
Ani trasa Wu-Zet, ani potokowce.
Jak pięć lat temu, tak i teraz
psioczą i czują się obco.

Ani nawet sukcesy gospodarcze.
Ani apele, ani perswazje.
Oni żyją po to, by warczeć:
„Azja!"

Nie dociera do nich, że w kraju
z każdym dniem piękniej i lepiej.
Oni tego z zasady nie dostrzegają.
Oni z zasady są głusi i ślepi.

Do łbów nienawiścią zakutych
nie dociera, jak nad starą Wisłą
murami Nowej Huty
wyrasta już dzisiaj przyszłość.

Nie dociera do nich. Staje kością w gardle.
Oni krztuszą się żółcią niechęci.
Oni — politycznie umarli
niedotarci inteligenci.

Z LOTU »KOMARA«

DOKP W SZCZECINIE ZAWIADAMIA:

„W związku z notatką prasową umieszczoną w dziale „Na głos" w nr 186 „Głosu Szczecińskiego" z dnia 8. VII 1950 r. dyrekcja OKP zawiadamia, że poczekalnia na przystanku kolejowym Biskupice położonym na trasie Człuchów — Szczecinek została otwarta i oddana do użytku 17 lipca 1950 r."

MINISTERSTWO ZDROWIA KOMUNIKUJE:

„Nawiązując do notatki zamieszczonej w dniu 2. VII. 50r. w nr 179 „Głosu Szczecińskiego", Ministerstwo Zdrowia zawiadamia, że w sprawie stosunków panujących w szpitalu powiatowym w Stargardzie przeprowadzono dochodzenie.

Obecnie w szpitalu tym poczyniono przesunięcia personalne, które dają rękojmię, że stosunki szpitalne zostaną naprawione."

Mimo wysiłków wroga klasowego na wsi — kułaka, mało i średniorolni chłopi pomyślnie wykonują plan zasiewów jesiennych.

rys. Emanuel Messer

GARŚĆ i KUŁAK

NA głos

Gminna Spółdzielnia, której zadaniem jest zaopatrywać w artykuły spożywcze robotników Państwowych Zakładów Wapiennych w Czarnogłowiu, mieści się w pobliskim Przybiernowie.

Czego kierownictwo tego „punktu zaopatrzenia" nie ma dla robotników czarnogłowskich! Nie ma białego chleba, nie ma bułek, nie ma cukru, wędlin, mięsa... Przepraszam, wędliny i mięso ma: raz na tydzień, w mikroskopijnych ilościach i przeważnie — nieświeże.

A co ma kierownictwo gminnej spółdzielni w Przybiernowie? Ma obowiązek prowadzenia również stołówki dla robotników w Czarnogłowiu. I prowadzi tę stołówkę. Prowadząc, doprowadza stołowników do rozpaczy.

A więc sytuacja jest taka: w Czarnogłowiu robotnicy budują jasną przyszłość, a w przybiernowskiej gminnej spółdzielni zebrały się czarne charaktery, mające czarno w głowie, i rzucają czarny cień na życie robotników Państwowych Zakładów Wapiennych w Czarnogłowiu. Zaś PZGS w Kamieniu, któremu podlega przybiernowska gminna spółdzielnia, jest ślepy i głuchy jak kamień.

Robotnicy w Czarnogłowiu jednak wierzą, że gdy rzecz dojdzie do Szczecina, to szczeciński CRS z czarnego systemu aprowizacji szkodników przybiernowskich oraz z tolerancji PZGS w Kamieniu — nie zostawi kamienia na kamieniu.

(wg koresp. Henryka Pałki).

*

Fabryka śrub w Dębnie to jedyna fabryka. Jedyna, w której obecnie nie ma współzawodnictwa pracy. Dlaczego fabryka nie ma współzawodnictwa pracy? Bo ma taki komitet współzawodnictwa, jakby go nie miała. Bo z kolei komitet współzawodnictwa ma takiego sekretarza, ob. Derwicha, jakby go nie miał. Bo ob. Derwich ma takie poczucie odpowiedzialności, jakby go nie miał. A więc czego trzeba Fabryce Śrub w Dębnie? Trzeba, aby ob. Derwich miał, aby komitet miał, to wtedy i fabryka będzie miała — prawdziwe współzawodnictwo.

(wg koresp. J. Pulikowskiego).

Imperializm amerykański usiłuje wykorzystać Organizacje Narodów Zjednoczonych, posługując się delegatami podległych sobie krajów oraz sekretarzem generalnym ONZ Trygve-Lie, jako posłuszne sobie narzędzie w realizacji planów agresji.

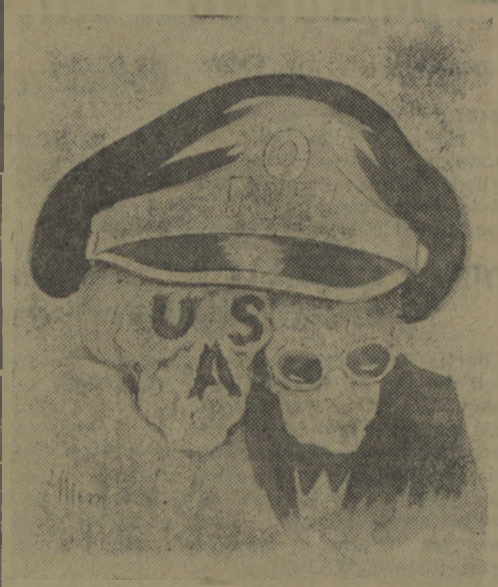

TRYGVE - LIPA

MLECZARSKO - ZJEŁCZARSKIE SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY

7.X.br. nabyłem w sklepie Szczecińskich Zakładów Mleczarskich przy ul. Bogusława kostkę masła, które okazało się niezdatne do użytku — było całkowicie zjełczałe.

(wg. koresp. W. Stasinowskiego)

KROWA: — Ode mnie to chcą świeżego mleka a sami potem sprzedają stare masło.

Grzybobranie

W piwnicznym korytarzu zadudniły kroki. Drzwi komórki się otworzyły i ukazało się w nich kilka osób nieokreślonego wieku, nieokreślonej płci oraz nieokreślonego zawodu.

— Czy tu mieści się kancelaria I-go Odcinka Teletechnicznego, Oddziału Elektrotechnicznego DOKP w Szczecinie? — zapytała pierwsza z brzegu osoba.

— Tu. — Padła odpowiedź z wnętrza. — W jakiej sprawie?

Przybyłe osoby spojrzały po sobie oczyma bez wyrazu i stwierdziły bezbarwnym głosem:

— Jesteśmy komisja.

— Prosimy! — zabrzmiało pięć głosów ze środka.

Osoby z komisji ostrożnie rozejrzały się z progu po pomieszczeniu, wykonały kilka nieokreślonych ruchów nogami i rękoma, spojrzały po sobie z kolei z wyrazem zaskoczenia i nie posunęły się ani o krok. Po prostu nie miały gdzie swoich komisyjnych stóp postawić.

— Co to znaczy?! — zawołały w tejże chwili podniesionym tonem.— Tylko bez żartów!... „Prosimy", a wejść nie można...

— Właśnie... hm... — odezwał się z zażenowaniem głos ze środka. — O to przecież chodzi. I obywatele są nie pierwszą komisją, która tu przychodzi i nie może wejść. Już prawie okrągły rok do nas komisje przychodzą w tej sprawie. „Prosimy", to znaczy — prosimy wejść w naszą okropną sytuację.

I któraś tam z rzędu komisja zaczęła stojąc u progu, wchodzić w sytuację. Wchodząc, stwierdzała:

— Jaką powierzchnię ma pomieszczenie?

— Około 12 m kwadratowych, trzy na cztery.

— Ile tu osób pracuje?

— Pięć! — Odparło pięć głosów pracowników kancelarii, w tym jeden głos żeński. — Pięć osób z towarzyszeniem szaf na akta, biurka, stołów, krzeseł itp.

— Tak... — Rzekła jedna z osób komisji i, wsadzając w usta papieros, zaczęła trzeć o pudełko jedną zapałkę po drugiej. Ale zapałki się nie zapalały.

— Cholera! — zaklęła osoba.

— Zgadza się. — Stwierdził głos z kancelarii. — Bo jeśli nie cholera, to tyfus, a jeśli nie tyfus, to gruźlica na pewno.

— Co?! — zawołała zirytowana osoba.

— Właśnie, mówię, że obywatel z komisji ma rację. Tu się nawet zapałka nie zapali, taka wilgoć. A taka wilgoć bywa właśnie w suterenach. Więc jeśli nasza kancelaria jest w suterenie, to nic dziwnego, że w kancelarii jest wilgoć.

Osoba z komisji zapisała: „Nic dziwnego, że w kancelarii jest wilgoć".

— I jest grzyb w ścianach i w podłodze... — dodał żeński głos.

— To już nic nie wnosi nowego. — Przerwała inne osoba z komisji.

— Jak jest wilgoć, to może być grzyb.

Ale inny znów z członków komisji obdarzony był widocznie jeszcze bardziej żywym umysłem, gdyż zapytał:

— A jak obywatele poruszają się w tym pomieszczeniu, hę?...

— A no, po stołach, albo pod stołami — odparto z wnętrza komórki znękanym głosem.

— Zaraz się domyśliłem! — wykrzyknęła z triumfem osoba z komisji. — Zaraz się domyśliłem!

Zapadła na chwilę cisza, w której słychać było tylko spadające z sufitu na biurko i stoły krople wody. Słychać było już prawie jak grzyb rośnie. Pochłonęło to całkowicie uwagę komisji.

Lecz tę ciszę przerwał przeziębiony głos jednego z pracowników kancelarii: —

— Prosimy komisję o zwrócenie uwagi również na to, że te pięć osób tu pracujących, to ludzie.

— A tak, tak! — Rzekła jedna z osób z komisji ta obdarzona żywszym umysłem. — Ja na to zwróciłem natychmiast uwagę, zaraz zapiszemy. — I osoba zapisała.

Pięć osób w komórce-kancelarii westchnęło ciężko. Ale kobieta zapytała z cieniem nadziei w głosie:

— No i co będzie, dostaniemy wreszcie ludzkie pomieszczenie do pracy, czy nie?

— A to już nie do nas należy. — Powiedział któryś tam z komisji — my swoje zrobiliśmy. Spiszemy jeszcze protokólik i nadamy mu bieg drogą urzędową.

— W jakim kierunku?! — zapytało pięć znękanych głosów.

— No, w kierunku dyrekcji.

— Hm... — rzekło cicho i nieśmiało pięć znękanych głosów — to nie pomoże.

— Dlaczego? — zapytały jednogłośnie osoby z komisji, tonem urażonym, z akcentem oburzenia.

— Bo dyrekcja szczecińska jest w pewnym względzie w takiej samej sytuacji jak my. — Mówiło już teraz szeptem pięć znękanych głosów. — Wprawdzie mieści się w przestronnych, suchych pokojach na parterze i piętrach, ale też ma grzyba.

— Co za grzyba?! — Jakiego grzyba?! — co to jest?! — zakrzyczała komisja.

— A no grzyba, no grzyba, tego jak tam się nazywa, no tego paskudnego grzyba biurokracji, grzyba bezdusznego stosunku do ludzi. Dyrekcja najwyraźniej grzybieje. Protokół więc trzeba posłać do Ministerstwa Komunikacji. Ministerstwo na pewno zarządzi w szczecińskiej dyrekcji grzybobranie i co bardziej trujący grzybek-biurokratek pójdzie na grzybki. I wtedy DOKP przyjdzie do nas do „kancelarii" na Potulicką 54, zejdzie na dół, poda rękę i wyciągnie z sutereny...

Osoby z komisji stały przez dłuższą chwilę z otwartymi ustami. Wreszcie jedna z nich, która ochłonęła pierwsza, wyjąkała:

— Do — dowidzenia.

— Dowidzenia! dowidzenia! — odpowiedziano komisji. — Do widzenia na grzybobraniu.

SIC

(wg listu nadesłanego przez pięciu pracowników „kancelarii" I Odcinka Teletechnicznego DOKP w Szczecinie).

Drapieżnik amerykański

(z postępowej prasy Kuby)